

1200 transakcji na sumę 429 mln. zł

(Inf. wł.)

Czy warto pojechać na wiosenne Targi Krajowe i wystawić swe eksponaty? — zastanawiał się niejeden z wystawców, dowiedziawszy się o organizowaniu Targów Krajowych w Poznaniu. Zawarte na Targach transakcje dały pozytywną odpowiedź na to pytanie i odzwierciedlają korzyści, jakie producenci uzyskali dzięki udziałowi w Targach.

Do czwartku włącznie zawarto na Targach prawie 1200 transakcji na łączną kwotę 429 mln. zł, w tym za 396 mln. zł na artykuły przemysłowe i za 33 mln zł umowy na artykuły spożywcze.

Do czwartku odwiedziło Targi 26.440 osób.

W środę zakupiono na zaopatrzenie mieszkańców Poznania pokarmy i artykuły przemysłowe — w tym 14 mln. zł i za 2.327 tys. zł artykułów przemysłowych dla naszego województwa.

O tym, jak duże korzyści może przynieść przedsiębiorstwu właściwe przystosowanie produkcji do zapotrzebowania, świadczy przykład Stoczni Szczecińskiej. Wystawiony przez nią garaż składany z blachy, wytworzony w ramach produkcji ubocznej — w cenie 8.500 zł wzbudził bardzo wielkie zainteresowanie; w niedługim czasie na około 6000 zamówień. Stocznia odczuwa jednak brak materiałów i w tej chwili produkuje ich tylko około 200 w miesiącu, ale jeżeli w przyszłości poprawi się zaopatrzenie, będzie można zwiększyć tę produkcję 5-6 razy. Dotychczas Stocznia za warła na Targach transakcje na 20 mln zł.

Estetyczne urządzone stoisko z Centrali Obsługi Przedsiębiorstw i Instytutu Artystycznych odwieziono z Targów. Janiak z Polonii kanadyjskiej. Obiecał on porozumieć się z Centralą po powrocie do Kanady, gdyż — jak oświadczył — stroje nie będą tam ułatwy na pewno wielu odbiorców.

Ożywiony ruch panował w czwartek przy stoisku Domu Techniczno-Handlowego (Warszawa), na którym wystawia się estetyczne długopisy w plastikowych futerałach z ładunkami wymiennymi, zapalniczki, suwaki logarytmiczne i wiele innych przedmiotów poszukiwanych w sprzedaży. Poprzednio nasi handlowcy, zapobiegający o odzież i inne artykuły, nie zwracali zbytnio uwagi na te atrakcyjne drobiazgi, ale w czwartek zaczęli doceniać wartość tych. Dla zwiedzających „ważna” wiadomość: wiele z tych drobnych, atrakcyjnych artykułów można nabyć przy tym stoisku. Oryginalne, dwupolnie niejednokrotnie skonstruowane artykuły rzemieślnicze budzą nadal zainteresowanie wśród zwiedzających i handlowców. Centrala Handlowo-Techniczna Rzeczniostwa i Prywatnego Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego sprzedawała już artykuły wartości blisko 2 mln zł. Jak dotąd stosunkowo mało interesują się tymi stoiskami różne hurtownie.

Brak inicjatywy w handlu zarządza się również i przy innych stoiskach. W Centralnym Zarzą-

Zw. Łowiecki pozbywa się kłusowników

WARSZAWA (PAP)

Polski Związek Łowiecki zwraca obecnie baczną uwagę na to, aby w jego szeregach nie znajdowali się ludzie, którzy łamą przepisy o prawie łowieckim oraz elementarne zasady etyki łowieckiej.

W ub. roku za kłusownictwo i poważne wykroczenia organizacyjne zlikwidowano na terenie kraju 26 kół łowieckich. m. in. w województwach łódzkim i zielonogórskim, a 1390 osób wykluczono z PZŁ, około 100 myśliwych zawieszono w prawach członkowskich na okres od 1 do 2 lat.

Obecnie w sądach łowieckich znajduje się ok. 700 spraw myśliwych, podejrzanych o uprawnienie kłusownictwa bądź też naruszających zasady etyki łowieckiej.

Odnalezienie miecza z XIV wieku

ŁÓDŹ (PAP)

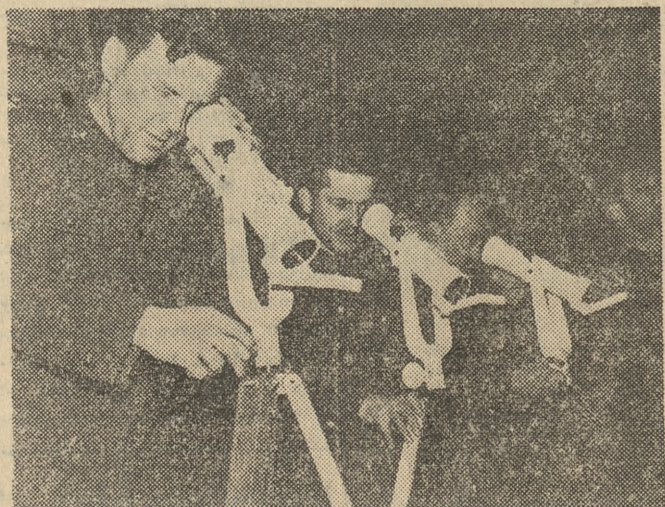
W Rawie Mazowieckiej znajduje się jedyna już obecnie pozostałość po gotyckim zamku książąt mazowieckich — narożna baszta trzykondygnacyjna. Pierwsza wzmianka na piśmie o tym zamku datuje się z r. 1313.

Władze konserwatorskie przystąpiły przed rokiem do zabezpieczenia i odbudowy baszty, w której murach mają mieścić się stancja harcerska i ośrodek turystyczny. W czasie oczyszczania z gruzu wnętrza zabytkowej budowli znaleziono miecz, zdobiony na głowicy, pochodzący z XIV wieku oraz fragmenty ceramiki i monet z drugiej połowy XVII stulecia.

Przemysłu Przetworów Papierniczych i Materiałów Biurowych złożono znikome zamówienia na artykuły szkolne, potrzebne w nowym sezonie.

Do stoiska „Argedu” zgłosiło się kilka przedsiębiorstw, które wyraziły gotowość dodatkowego wyprodukowania pewnych artykułów w ramach konkursu o dostarczenie więcej towarów na rynek. M. in. Spółdzielnia Pracy Metalowców w Szamotulach dostarczy do sprzedaży 70 ton odlewów plecowych.

Przy większości stoisk znajdują się ankiety dla zbadania opinii kupujących o poszczególnych ekspozycjach i ustalenia profilu produkcji w przyszłości. Jak dotąd, najczęściej/bo około 200 wypowiedzi dziennie otrzymuje przemysł meblarski i w oparciu o głosy zwiedzających pragnie przedstawić niektóre fabryki na produkcję, jakiej domagają się na bywcy. Opinia większości zwiedzających, zabierających głos w ankiecie jest mniej więcej zgodna: przemysł meblarski powinien produkować więcej tanich, ale solidnych i praktycznych mebli, dostępnych dla szerokiego ogółu. Należy raczej zmniejszyć produkcję mebli luksusowych, a dostarczać do sklepów więcej mebli rozkładanych i kombinowanych. (L)



SZKOLENIE PRZYSZŁYCH OBSERWATORÓW SZTUCZNYCH SATELITÓW

Stale obserwacje przelotów sztucznych satelitów Ziemi, których celem jest kontrola wyznaczonych im orbit oraz ważne badania naukowe z zakresu geofizyki i nauk pokrewnych, wymagają zainstalowania specjalnych stacji obserwacyjnych w możliwie największej liczbie punktów na kuli ziemskiej. Służba na stacjach jest niezwykle uciążliwa ze względu na sam przebieg obserwacji a jednocześnie wymaga odierwania wielu pracowników naukowych od ich pracy zawodowej i obsadzenia nimi punktów obserwacyjnych. Z pomocą Komisji Międzynarodowego Roku Geofizycznego PAN przyszło Ministerstwo Obrony Narodowej, umożliwiająca zorganizowanie w Polsce szeregu stacji obserwacyjnych m. in. przez oddelegowanie pewnej ilości wojskowych dla przeprowadzenia obserwacji.

FOT - CAF

Dulles o dialogu Wschód-Zachód

LONDYN (PAP)

Po zakończeniu obrad Rady SEATO, sekretarz stanu USA, Dulles, odbył w ambasadzie amerykańskiej w Manili konferencję prasową, na której powiedział m. in., że nie przewiduje się już dalszej wymiany listów między Bułganinem i Eisenhowerem, ani też długich not dyplomatycznych. Wspomniał on, nie podając zresztą bliższych szczegółów o „nowej procedurze”, która ma być przedstawiona do aprobaty Radzie NATO, nie sprecyzował jednak, czy w związku z nową procedurą uważa za rzecz konieczną odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych jako przygotowania do spotkania szefów rządów.



Rok XIV Wydanie A.

Poznań, piątek 14 III 1958

Nr 62 [4391]

Fundusz zakładowy na 1958 rok

Projekt ustawy rządowej

WARSZAWA (PAP).

Jak podaje wydział prasowy Biura Sejmu, 13 bm. Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrywała rządowy projekt ustawy o funduszu zakładowym na rok 1958. Projekt ustawy referował pos. Stefan Cichosz.

Jak wynika z projektu, fundusz zakładowy tworzyć mogą przedsiębiorstwa rentowne z części wygospodarowanego zys-

sku. Zakłady o małym zysku lub nie osiągające zysków w ogóle (jeśli oczywiście dopełnią wszystkich warunków przewidzianych w ustawie), tworzą fundusz zakładowy z odpowiedniej części środków obrotowych przedsiębiorstwa.

Wysokość odpisów uzależniona jest od postępu technicznego, wydajności pracy i gospodarności załogi, odpowiednie wskaźniki obliczane są w stosunku do wyników uzyskanych w roku ubiegłym.

Przedsiębiorstwo uzyskuje prawo do odpisu na fundusz zakładowy, gdy osiągnie w roku 1958 zysk bilansowy równy wynikowi roku 1957, a prawo do odpisu dodatkowego, gdy uzyska wyniki lepsze niż w roku poprzednim. W wypadku osiągnięcia wskaźników niższych o 20 proc. od wskaźników uzyskanych w roku 1957 przedsiębiorstwo traci w ogóle prawo do odpisu na fundusz zakładowy.

Stawki i zasady tworzenia funduszu zakładowego, w zależności od sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa i galezi gospodarki, ustalać będzie rząd w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Plusem ustawy — jak podkreślił poseł Cichosz — jest fakt, iż poważną część funduszu zakładowego przeznacza się na budownictwo mieszkaniowe. Na ten cel można wydatkować 1/4 całości funduszu. Pozostałe 3/4 funduszu przeznaczają się na nagrody i świadczenia oraz na zaspokojenie innych potrzeb pracowników zakładu z tym, że suma tych wydatków nie może przekroczyć 8,5 proc. funduszu plac. Nadwyżki funduszu zakładowego przekraczające 8,5 proc. funduszu plac, przeznacza się także na budownictwo mieszkaniowe.

W wypadku nielegalnych lub nieprawidłowych odpisów na fundusz zakładowy, jednostka nadrzędna przedsiębiorstwa obowiązana jest pociągnąć do odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej dyrektora zakładu i głównego księgowego oraz pozbawić ich prawa do udziału w funduszu zakładowym.

Projekt nowej ustawy daje radom robotniczym i dyrekcjom przedsiębiorstw większe możliwości zainteresowania załóg wydajniejszą pracą, obniżką kosztów własnych i zwiększaniem akumulacji.

W dyskusji zabrał m. in. głos poseł Stanisław Kwirynowicz (z Kalisza).

Na posiedzeniu głos zabrał również dyrektor generalny w Ministerstwie Finansów Bronisław Blass.

Podał on, że według założeń projektu planu gospodarczego na ten rok suma odpisów na fundusz zakładowy wyniesie — pod warunkiem wykonania planu — 4 mld. zł.

Przewodniczący obrad poseł Włodzimierz Lechowicz skretyzował poprawki, jakie wniesiono w toku dyskusji:

1. Zasady obliczania odpisów amortyzacyjnych powinny być w

tym roku takie same, jak w poprzednim.

2. Projekt ustawy powinien stwierdzać, w jaki sposób mogą być użytkowane na budownictwo środki z funduszu zakładowego mniejszych przedsiębiorstw.

3. Projekt powinien regulować sprawę pokrycia materiałowego tej części funduszu, która jest przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe i zabezpieczanie tej części funduszu przed ruchem cen — analogicznie jak np. przy docelowym oszczędzaniu w PKO.

Przyjęcie w ambasadzie CSR

WARSZAWA (PAP)

12 bm. ambasador Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Vojacek wydał w salach ambasady w Warszawie przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, na której czele stoi przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, członek Biura Politycznego KC KPCZ — Zdenek Fierlinger.

Rolnictwo na drodze awansu (Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Jesteśmy świadkami wzrastającej ofensywy ustawodawczej w sprawach związanych z gospodarką rolną. Na warsztat pracy ustawodawcy, w tym wypadku Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — idą coraz to nowe dziedziny spraw rolnych: ośrodki maszynowe, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y, obowiązkowe dostawy i kontrakcje, obroty ziemią i ceny ziemi, pożyczki i zadłużenia, dostawy i usługi. Już dziś można mówić o pozytywnych skutkach tych reform, obejmujących potrzebny dział gospodarki narodowej, z którego żyje bezpośrednio znaczna część ludności naszego kraju. Dają temu wyraz m. in. sygnały z terenu przekazywane przez posłów na posiedzenia Sejmu i jego komisji.

W ostatnich dniach Sejm uchwalił dwie nowe ustawy: o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz o uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego. Wiele cie-

Wł. Gomułka na plenum WKW PZPR

WARSZAWA (PAP)

W czwartek w godzinach przedpołudniowych rozpoczęło się posiedzenie plenarne warszawskiego wojewódzkiego Komitetu PZPR, poświęcone omówieniu sytuacji gospodarczej w Warszawie i zadań stołecznej organizacji partyjnej, w świetle uchwały XI Plenum KC PZPR. W obradach uczestniczył I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

Politycy Zachodu za konferencją na najwyższym szczeblu

NOWY JORK (PAP)

Przywódca partii demokratycznej, b. kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Adlai Stevenson, przywódca brytyjskiej Labour Party Hugh Gaitskell i b. premier Francji Mendes-France wypowiedzieli się podczas dyskusji radiowej za odbyciem konferencji na najwyższym szczeblu.

Stevenson oświadczył, że mocarstwa zachodnie nie powinny przedstawiać na konferencji na najwyższym szczeblu takiego programu rozbrojeniowego, który „bądź musiałby być zaakceptowany w całej rozciągłości, bądź odrzucony”. W przeciwnieństwie do amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa wypowiedział się on za zawarciem częściowego porozumienia nt. rozbrojenia. Na początek — oświadczył Stevenson — mogłoby dojść do zawarcia układu w sprawie zaprzestania prób z bronią jądrową w połączeniu z odpowiednim systemem inspekcji.

Przywódca partii labourystowskiej Gaitskell stwierdził, że Zachód popełnił błąd odrzucając propozycję radziecką w sprawie czasowego przerwania doświadczeń z bronią jądrową.

Mendes-France wyraził pogląd, iż światowa opinia publiczna może mieć wrażenie, że Zachód obawia się spotkania ze Związkiem Radzieckim.

kawego materiału z Wielkopolski, ilustrującego znaczenie nowego aktu prawnego podał na posiedzeniu plenarnym poseł Ziemi Poznańskiej — Tomasz Malinowski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu.

Nowa polityka rolna, jak stwierdził pos. Malinowski, spowodowała już wiele korzystnych zmian. W spółdzielniach produkcyjnych na przykład — zmienił się stosunek spółdzielców do pracy; roboty polowe są wykonywane staranniej i sprawniej, ziemie coraz lepiej zagospodarowywane. Wzrosły też dochody spółdzielców. W woj. poznańskim dochody w spółdzielniach wzrosły o 30 proc. w porównaniu z rokiem 1956. Członkowie spółdzielni sami dziś decydują o kierunkach produkcji, o inwestycjach.

W wyniku zaznaczonej się coraz bardziej dążności do stabilizowania stanu posiadania zwiększa się popyt na ziemię, a to z kolei pociąga za sobą wzrost cen na ziemię. W roku 1954, kiedy zainteresowanie rolnika gospodarką na ziemi było krępowane dziesiątkami niekorzystnych dlań zjawisk społecznych i ekonomicznych — hektar ziemi w Poznaniu kosztował 10 tys. złotych. Dziś kosztuje średnio 18 tysięcy, a w okęgach podmiejskich i przemysłowych różnica jest jeszcze większa.

Obserwujemy także, jak pojęcie „przywiązania chłopca do ziemi” nabiera nowych barw. W ubiegłych latach pod ludności wiejskiej do miast był w wielu wypadkach rezultatem małego zainteresowania pracą na roli. Dziś bardzo często nawet właściciel karłowatego gospodarstwa nie szuka zajęcia poza wsią, nawet jeśli w niedalekim zasięgu powstają nowe warsztaty pracy przemysłowej. Na terenie zagłębia węgla brunatnego w Kolinie obserwuje się niechęć rolników do szukania pracy przy węglu mimo że ich gospodarstwa wskutek akcji wywłasz-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Zwie się „koń Przewalskiego” i zamieszkuje w praskim ZOO.

FOT - CAF

De Gaulle następnym premierem? Gaillard w opałach

PARYŻ (PAP)

Sytuacja polityczna we Francji nacechowana jest w ostatnich dniach ożywioną działalnością zarówno rządu, jak i poszczególnych partii. Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia: kryzysu w stosunkach z Afryką Północną, reformy konstytucji i ewentualnego powrotu generała de Gaulle'a do życia politycznego.

Szereg francuskich partii politycznych poddaje projekty śródziemnomorskie premiera Gaillarda dość daleko posuniętej krytyce.

Republikanie społeczni niepokoją się, czy projekty te nie doprowadzą do rezygnacji Francji z Bizerty oraz masowego udziału obcych kapitałów w eksploatacji bogactw Sahary. Zdaniem dziennika „Paris-Journal”, b. gaulliści mogą zażądać od swego przedstawiciela w gabinecie, ministra obrony Chaban-Delmasa, ustąpienia, co może wpłynąć na stanowisko niezależnych i spowodować kryzys rządowy.

Partia socjalistyczna (SFIO) odnosi się do projektowanej wspólnoty śródziemnomorskiej z dużą rezerwą. Socjaliści nie chcą umiędzynarodowienia problemu Algierii, a boją się, że wspólnota właśnie do tego doprowadzi. Są oni też przeciwni sojusznictwu Francji z Hiszpanią.

Uchylenie wyroku śmierci na Dżamilę Bouhired

PARYŻ (PAP)

Jak donosi: Agencja Reutersa powołując się na dobrze poinformowane koła paryskie, prezydent Francji — Coty uchylił wyrok śmierci na Dżamilę Bouhired skazaną za udział w zamachu bombowym w Algierze, zamieniając go na dożywotnie ciężkie roboty.

Jak wiadomo, skazanie na śmierć „arabskiej Joanny d'Arc” jak nazywają Dżamilę w Algierii, wywołało protesty na całym świecie.



DWUSILNIKOWY
SAMOCHÓD

Pokaz nowego modelu samochodu „Citroën” na wydmach piaszczystych w Armonville (Francja). Dzięki wyposażeniu w dwa silniki oraz napędowi na cztery koła samochód ten nadaje się do poruszania po Saharze. A dwa dromadery „z ironią” oglądają konkurenta...

FOT - CAF

B. generał SS — przed sądem

BONN (PAP)

Przed Sądem Przysięgłych w Norymberdze rozpoczął się w środę proces przeciwko 59-letniemu generałowi SIMONOWI — b. dowódcy 13 korpusu SS, oraz współoskarżonym b. oficerom SS Friedrichowi Gottschelkowi, Ernstowi Smolka i Hansowi Moschelowi oraz oficerom armii — Ernstowi Otto i Friedrichowi Eysenowi. W październiku 1945 r. Simon, Otto, Gottschelk i Smolka odpowiedzieli przed sądem w Ansbach, który ich uwięził. Wszyscy oskarżeni są o to, że jako członkowie sądu doraźnego wydali w kwietniu 1945 r. bezprawne wyroki śmierci na mieszkańcach ws. Bretthelm (Wirtembergia). Mieszkańcy tej wioski rozbroili wówczas i przepędzili bojówkę „Hitlerjugend”.

zwrotny w polityce francuskiej”. „Zmusimy rząd do działania — dodał on — a jeśli od mówi prowadzenia zdecydowanej polityki, będziemy mieli ręce rozwiązane”. Partia ta ma 91 deputowanych w Zgromadzeniu Narodowym i wywiera poważny wpływ na mniejsze ugrupowania centrowe i prawicowe.

Przeciw projektom Gaillarda wystąpił w środę ostro b. premier Pierre Mendes-France. Oświadczył on, że w „śródziemnomorskiej konstelacji politycznej stanowisko Francji będzie bardzo niekorzystne”. Dodał, że „podczas gdy do wspólnoty wprowadza się Hiszpanię, Włochy i Libię, za ich plecami widać USA i Anglię, co spowoduje, iż Francja z czołowej roli sprowadzona zostanie do roli jednego z kontrahentów, wśród których znajdują się jej konkurenci”.

W dotychczasowym przebiegu debaty nad rządowym projektem reformy konstytucji Zgromadzenie Narodowe zaproponowało 352 głosami przeciw 165 punkt stanowiący, że deputowani nie będą mieli prawa występować z wnioskami, które pociągałyby za sobą zwiększenie wydatków budżetowych, lub zmniejszenie opłat podatkowych.

Dyskusja napotyka jednak poważne trudności, co spowodowało postawienie przez premiera Gaillarda w środę kwestii zaufania dla rządu. Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się w najbliższy wtorek.

Sprawa ewentualnego powrotu gen. de Gaulle'a do życia politycznego jest nadal z ożywieniem komentowana w paryskich kołach dziennikarskich i nie schodzi z łamów prasy.

Dziennik „Monde” zastanawia się nad tym, jakie stanowisko zajęłoby de Gaulle wobec aktualnych problemów; czy podzieli on poglądy Mendes-France'a czy kolonialistę Soustelle'a. Zdaniem dziennika, polityka zagraniczna generała byłaby w każdym razie bardziej niezależna od Stanów Zjednoczonych niż dotychczas.

Gaillard postawił kwestię zaufania po niespodziewanym dla rządu przegłosowaniu przez Zgromadzenie Narodowe wniosku b. gaullisty Tribouleta, domagającego się, aby w projekcie reformy konstytucji zmienić punkt odnoszący się do uprawnień rządu w sprawie rozwiązywania parlamentu.

Małżeństwo Saganki

PARYŻ (PAP)

Françoise Quirrez, znana wśród szerokiego rzeszy czytelników na całym świecie jako Françoise Sagan, wyszła w czwartek za mąż za 43-letniego dyrektora działu wydawnictw specjalnych firmy „Hachette”, — Guy Schoellera.

Ślub odbył się jedynie w obecności najbliższych członków rodziny i przyjaciół w merostwie 17 dzielnicy Paryża.



Słynna tancerka baletowa Margot Fonteyn, żona ambasadora Panamy w Londynie — Roberto Emilio Ariasa, ogląda jeden z eksponatów na wystawie „Dzieł sztuki w posiadaniu korpusu dyplomatycznego”. Ekspozat ten przedstawiający gołębie pokoju i wykonany z pokrytego miedzią brązu stanowi własność ambasadora Izraela.

Fot. — CAF



20 ROCZNICA URODZIN „ANSCHLUSSU”

W związku z 20 rocznicą „Anschlusu” tj. aneksji Austrii przez Niemcy hitlerowskie, flagi na wszystkich austriackich gmachach i urzędach państwowych zostały w czwartek opuszczone do połowy masztu.

W ROCZNICĘ URODZIN MAKARENKI

W 70 rocznicę urodzin społeczeństwo radzieckie uczciło pamięć wybitnego pedagoga i pisarza radzieckiego A. Makarenki, autora „Poematu pedagogicznego” i wychowawcy młodzieży radzieckiej.

WYSTAWA ZNACZKÓW W HAMBURGU

„Interposta 1959” — międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych odbędzie się w przyszłym roku w Hamburgu. Ostatnio światowa wystawa znaczków pocztowych odbyła się w Niemczech w roku 1930 w Berlinie.

5 MLN. FUNTÓW DLA WYWIADU W. BRYTANII

Jak podaje dziennik „Daily Herald”, rząd brytyjski ma zamiar wydać w tym roku dalsze 5 milionów funtów sterlingów na potrzeby tajnego wywiadu. Deputowani labourystowskie zamierzają złożyć w tej sprawie interpelację w Izbie Gmin.

Pakt SEATO stawia na zbrojenia

LONDYN (PAP)

Po zakończeniu obrad w Manili rada ministrów bloku SEATO upoważniła w ogłoszonym 13 bm. komunikacie sekretarza generalnego tej organizacji do nawiązania kontaktu z sekretarzami generalnymi Paktu Północno-Atlantyckiego i Paktu Bagdadzkiego.

Komunikat stwierdza ponadto, że osiem państw — członków SEATO — postanawia nadal dążyć do zapewnienia bezpieczeństwa i postępu w Azji południowo-wschodniej zgodnie z zasadami i celami karty NZ.

Członkowie Rady SEATO raz jeszcze podkreślają w komunikacie „obronny charakter” tej organizacji i wypowiadają się za pokojowym rozwiązywaniem wszelkich sporów międzynarodowych. Komunikat zwraca również uwagę na „niebezpieczeństwo wpływów komunistycznych” w niektórych krajach stwierdzając jednocześnie, że rządy „pewnych państw” nie dość energicznie przeciwstawiają się tym wpływom.

Rada ministrów SEATO stwierdza z ubolewaniem, iż niektóre państwa ustosunkowują się krytycznie do „paktyw zbiorowego bezpieczeństwa wolnego świata”, chociaż pakt ten „opiera się na zasadach Karty NZ”.

Stany Zjednoczone i Australia zapowiadają w komunikacie zwiększenie pomocy gospodarczej dla Filipin, Syjamu i Pakistanu.

* * *

Jak donosi Agencja Reutersa powołując się na koła międzynarodowe, po rozmowach przeprowadzonych na marginesie konferencji Rady SEATO, ministrowie spraw zagranicznych USA, Francji i W. Brytanii mają obecnie nadzieję, iż konferencja na najwyższym szcze-

Rozwiązanie partii politycznych i amnestia w Syrii

KAIR (PAP)

Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Nasser zarządził w środę rozwiązanie wszystkich partii i organizacji politycznych w Syrii. W Egipcie nie istnieją już od dłuższego czasu partie polityczne, natomiast działa „Unia Narodowa”, która obecnie ma być utworzona również w Syrii. Mienie partii politycznych rozwiązanych w Syrii ma przejść na własność „Unii Narodowej”.

Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Nasser ogłosił w środę powszechną amnestię dla syryjskiej części kraju. Amnestia dotyczy wszystkich przestępstw popełnionych przed 10 marca br.

blu będzie mogła być zwołana w lipcu br.

Zdaniem tych samych kół, prezydent Eisenhower odpowie prawdopodobnie w terminie około 10 dni na notę radziecką z 3 bm.

Odroczenie wizyty Hammarskjolda w ZSRR

NOWY JORK (PAP)

W późnych godzinach nocnych 12 bm. w siedzibie ONZ podano do wiadomości, że zapowiedziana w tym tygodniu wizyta sekretarza generalnego ONZ Dag Hammarskjolda w Moskwie została odroczone do 23 bm. ponieważ musi on poświęcić wiele uwagi sprawom bliskowschodnim oraz nie rozwiązanemu jeszcze konfliktowi turecko-francuskiemu.

W Moskwie Dag Hammarskjold omówi z przywódcami radzieckimi m. in. sprawy dotyczące rozbrojenia oraz perspektywy konferencji na najwyższym szczeblu.

Po wizycie w Moskwie sekretarz generalny ONZ uda się bezpośrednio w końcu bm. do Londynu.

Artyści radzieccy jadą do USA

MOSKWA (PAP)

Znakomity radziecki zespół taneczny pod kierownictwem Igora Moissejewa rozpocznie od 14 kwietnia gościnne występy w Stanach Zjednoczonych. Odpowiedni kontrakt został podpisany w Moskwie przez amerykańskiego impresario. Kontrakt ten został sfinalizowany w związku z amerykańsko-radziecką umową o wymianie kulturalnej.

Jak się przewiduje w przyszłym roku — lub w roku 1960 — odwiedzą Stany Zjednoczone liczne zespoły i soliści ze Związku Radzieckiego. Amerykanie są zainteresowani w zaproszeniu zespołu moskiewskiego Teatru Wielkiego „Bieriozki”, baletu Teatru Wielkiego w Leningradzie, Moskiewskiego Dramatycznego Teatru Akademickiego, Centralnego Teatru Lalek im. Obrazowa oraz Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej.

Rolnictwo na drodze awansu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cenionej na rzecz kopalń stają się karłowate i mało produktywne.

W świetle tego nie trzeba chyba specjalnie uzasadniać znaczenia sprzedaży przez państwo około pół miliona hektarów ziemi, o czym decyduje wydana przedwczoraj ustawa. Podaż ziemi ze strony państwa będzie niewątpliwie czynnikiem hamującym zbytni wzrost cen rynkowych na ziemię, przy czym równocześnie uzyskane ze sprzedaży kwoty powrócą znowu do rolnictwa w postaci różnych inwestycji.

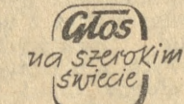
Pos. Malinowski mówił też o postępach w unifikacji prawa rolnego. W ubiegłych latach z centralnych ośrodków dyspozycyjnych szła prawdziwa lawina przepisów dotyczących władania ziemią. W okresie od wyzwolenia do dziś wydano około 4000 pozycji takich jak ustawy, dekrety, rozporządzenia wykonawcze, instrukcje, okólniki, wyjaśniające pisma itd.

Jest to istna dzungla przepisów trudna do przebycia nawet przez wytrawnych znawców spraw rolnych zwłaszcza że nie były one nigdzie zebrane w całość i podane w zrozumiałej, przejrzystej formie. Uchwalona przedwczoraj ustawa w swej drugiej części reguluje szereg nie uporządkowanych dotychczas spraw, przyczyniając się do zmniejszenia liczby dotychczas wydanych przepisów.

Z całą konsekwencją Państwo idzie w kierunku pełnej dyfuzji prawa rolnego i stosunków rolnych. Jego wyniki — to dodatkowe miliony ton zboża, mleka, mięsa i innych produktów rolnictwa, jakie rolnictwo dać będzie w oparciu o założenia nowej polityki na wsi.

Karol RZEMIEŃCZYK

Kto wygra we Włoszech?



W obliczu zbliżających się wyborów parlamentarnych jednym z haseł chadeckiej włoskiej, rządzącej nieprzerwanie od 10 lat, stało się bojowe zawołanie: „Włosi, pozostajmy wierni polityce de Gasperi”.

Przed dziesięcioma laty, na przełomie 1947 i 1948 roku, nie żyjący już dzisiaj wieloletni premier i przywódca chadeckiej włoskiej, Alcide de Gasperi, kładł fundamenty pod obecna politykę zagraniczną i wewnętrzną Włoch. Fundamenty te — trzeba przyznać lojalnie — okazały się trwałe, jeśli nawet gdzieś niedługo zarysowały się na nich pęknięcia. Ale co najbardziej napawa zdumieniem, to konserwatywizm włoskiej polityki zagranicznej. Włochy są najbardziej konserwatywnym członkiem Paktu Atlantycznego. Chadeckie Włochy są nawet bardziej nieustraszone i bardziej niechętnie wszelkim zasadniczym zmianom, aniżeli chadeckie Niemcy Zachodnie Adenauera. Polityka NRF jest w wielu wypadkach bardziej elastyczna aniżeli polityka Włoch.

W wyniku wyborów z 1953 roku komuniści uzyskali ponad 6 milionów głosów, a współdziałająca z nimi partia socjalistyczna prawie 5 milionów. 11 milionów głosów lewicy — to było coś, czego nie można było lekceważyć. Chadeccy nie udało się uzyskać upragnionych 2/3 mandatów w parlamencie. Bez tej absolutnej większości partia rządząca była stale uzależniona od swych małych sojuszników — socjaldemokratów, liberalów i republikanów. Wystarczyło to, aby rządzić, nie wystarczyło na przeprowadzenie

zmian konstytucyjnych czy też zmian w ordynacji wyborczej. Próby rozprawienia się z komunistami, próby ich izolacji — nie powiodły się.

Okres po XX Zjeździe KPZR, a w szczególności tragiczne wydarzenia węgierskie, były czasem wielkiej nadziei reakcji włoskiej. Cała jej propaganda została podporządkowana ponownie jednemu naczelniemu celowi: rozbieleniu Włoskiej Partii Komunistycznej. Izolowaniu tej partii, a przede wszystkim skłóceniu komunistów i socjalistów. Rezultat tej akcji, prowadzonej z dużym nakładem sił i środków, był w ostatecznym wyniku prawie zerowy. To prawda, że w latach 1956 i 1957 Włoska Partia Komunistyczna straciła około 200.000 członków. Ale już w roku bieżącym do partii wstąpiło ponad 57.000 nowych członków. W chwili obecnej, po zakończeniu akcji wydawania nowych legitymacji partyjnych, Włoska Partia Komunistyczna może poszczycić się ponad 1.800 tysiącami zarejestrowanych członków. Jednocześnie wyniki częściowych wyborów samorządowych, jakie odbyły się we Włoszech w ubiegłym roku, wykazały, że wpływy partii wśród mas wyborców nie tylko nie zmniejszyły się, ale w wielu wypadkach poważnie wzrosły. Kompletnym fiaskiem zakończyły się próby skłócenia komunistów i socjalistów włoskich. Po pewnym okresie poważnej dyskusji i przyjaźnieliwymyślnych zdań, stosunki między obu partiami są w tej chwili dobre, a we wszystkich niemal zasadniczych sprawach dotyczących za-

równa polityki zagranicznej jak i wewnętrznej, komuniści i socjaliści wykazują zbieżność poglądów.

Głównymi protagonistami tegorocznych wyborów włoskich będą więc w dalszym ciągu komuniści i chadeccy. Nie oznacza to bynajmniej, że trzeba lekceważyć poważną rolę drugiego członka lewicy włoskiej, tzn. socjalistów Nenni'ego. Nie oznacza to również, że bez znaczenia dla ostatecznego układu sił w parlamencie będzie ilość mandatów uzyskanych przez dotychczasowych sprzymierzeńców chadeckich. Również stan posiadania skrajnej prawicy reprezentowanej w parlamencie przez dwie partie monarchistyczne i neofaszystowskie będzie miał istotne znaczenie. Gdyby chadeccy udało się osiągnąć swój zasadniczy cel, to znaczy uzyskać w parlamencie bezwzględna większość, będzie to przypuszczalnie oznaczało nie tylko dalsze umocnienie jej polityki zagranicznej, ale również i zastrzeżenie sytuacji wewnętrznej w sensie szeregu posunięć wymierzonych w interesy polityczne i społeczne mas pracujących.

Niezależnie od takich czy innych chwilowych nieporozumień natury raczej „rodzinnej”, jednym z filarów chadeckiej jest konfindustria, wszechpotężny związek przemysłowców włoskich. Zwycięstwo wyborcze chadeckie oznaczałoby również odłożenie na dalsze pięć lat sprawy reformy rolnej, która aczkolwiek zagwarantowana konstytucją, nie może doczekać się realizacji.

Leonidas ABOLNIK

Rachunek bardzo prosty

Przy kiosku stoi czterech mężczyzn. Gumowe, z winylnymi tymi na wierzch cholewami buty; wiatówki pobrudzone wapnem, glina. Chyba pracują na pobliskiej budowie. Piąte zimne piwo wprost z butelek. O czymś rozmawiają. Podchodzę kupić papierosa. Rozmowa nie milknie. Odruchowo raczej niż z ciekawości łowią część dialogu:

— A ja wam powiadam chłopaki, śmierć frajerom. Trzeba patrzeć, aby zarobić... Kierownik budowy zapytany ile w przybliżeniu zarabiają wspomniani robotnicy poinformował mnie, że nigdy nie więcej niż dwa tysiące. Byłem zdziwiony. Dlaczego „piwo” z budowy” pracy swojej nie szanują? Czy tylko dlatego, że „nie wiedzą co czytają”?

Cyry krzyczą

Ile wyprodukujesz stojąc przy swoim warsztacie pracy, tyle ci będzie mogła gospodarka narodowa dać w różnej postaci na zaspokojenie twoich ludzkich, obywatelskich i społecznych potrzeb. Powiesz: w ubiegłym miesiącu pracowałem solidnie, jak koń i nie po za nieco wyższym zarobkiem na tym nie zyskałem. Nie wiesz jednak, że w tym samym czasie twój kolega, brat czy syn pracowali źle. Nic więc się zmienić nie mogło — oni roztrwonili twój trud. Oto spójrz.

W roku 1956 Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych zanotowała 21 tys. godzin nieobecności robotników, w roku 1957 już 43,4 tys. godzin. W Zakładach Elektrotechnicznych na Starołęce w 1956 opuszczono 4,4 tys. godzin, a w rok później już 11,4 tys. POMET wykazał w roku 1956 — 81,3 tys. opuszczonych godzin pracy, a w 1957 — 96,2 tys. godzin.

Cyfrę te. dotyczą absencji nieusprawiedliwionej. A oto co mówi statystyka pracy opuszczonej z powodu choroby:

W roku 1956 z tytułu zachorowań w różnych zakładach metalowych naszego województwa wypłacono zasiłków grubo ponad 14 mln. zł. W następnym roku cyfra ta skończyła do 24,3 mln., a więc bez mała dwukrotnie. Ogółem zasiłki chorobowe w roku 1957 (w woj. poznańskim) sięgają olbrzymiej kwoty 192,4 mln. zł. Inna statystyka mówi, że na 100 pracowników zakładów metalowych było z powodu choroby (przeciętnie w miesiącu): w roku 1956 — 124 dni niezdolności do pracy w roku 1957 — 196. Podobnie w budownictwie. W POMET na 100 pracowników było w 1956 r. — 144 dni niezdolności do pracy, a w 1957 już 189 dni. W Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych w 1956 — 123 dni, a w 1957 — 177 dni niezdolności na 100 pracowników (w stosunku miesięcznym).

Nie wolno odmawiać ludziom prawa do leczenia, do skorzystania ze zwolnień lekarskich i nikt nie ma zamiaru tego czynić. Równocześnie jednak faktem jest, że ilość leczących się wzrasta choćby z tytułu postępu medycyny, rozwoju miast i społeczeństwa. Nie prawda jednak, że wzrost ten jest dwukrotnie (w ciągu tylko jednego roku). Statystykę fałszują symulanci. Obiegają oni lecznice, przychodnie, gabinety, tarasując dostęp rzeczywiście chorym. Taką jest prawda.

Kto wykonał...

O bogactwie gospodarki narodowej decyduje w olbrzymiej mierze sam naród. To także jest oczywista prawda. Dobrobyt na pewno nie jest przywilejem leniuchów — to jest prawda niestety dotychczas u nas nie znajdująca dostatecznego zrozumienia. Czy jednak słusznym będzie odmawiać prawa do lepszego bytu, do wyższego standardu wszystkim załogom, wszystkim ludziom, całemu społeczeństwu? Na pewno nie!

Znaczna część załóg fabrycznych, kopalni, budów, to ludzie pilni, wydajni i sumieni. Na nich najczęściej opiera się cała produkcja, głównie ciężar wykonywania zadań planowych. Oni na ogół, bez względu na bumelantstwo swoich kolegów, pracują ofiarnie i z poświęceniem. Wymownym tego przykładem może być choćby Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych.

Oto w roku 1957 absencja nie usprawiedliwiona (nie licząc chorobowej) była większa od roku poprzedniego o 22,4 tys. godzin. Plan produkcji na rok 1957 ustalono jednak wyżej od 1956 o 40 proc. Ktoś powie, że tak zdekompletowana załoga nie mogła wykonać planu. Otóż nie. Wykonano go z nadwyżką, podnosząc przy tym znacznie wydajność pracy. Kto ten plan wykonał? Przecież nie bumelanci. Przy tym nasuwa się jeszcze jeden wniosek: w PFMZ podobnie jak w wielu innych fabrykach jest chyba zbyt liczna załoga.

Bumelanci — do domu!

Na 150 przeprowadzonych przez ZUS kontroli zwolnień lekarskich okazało się, że aż w 26 wypadkach „chorzy” w najlepsze spacerowali po ulicach, budowali prywatne domy lub pili wódkę. Ale nie

tylko ten przykład jest dowodem, że znaczna część niedomagających na zdrowiu to „chorzy” z różnych przyczyn, nie mających nic wspólnego z dolegliwościami „na ciebie”.

„Chorzy”, razem z bezpodstawnie nieobecnymi w pracy, stanowią tę część robotniczej społeczności, która nie tylko nie wytwarza swą pracą nowych dóbr, ale jest kulą u nogi produkcji. Ona to dezorganizuje i gmatwa najlepszą nawet organizację pracy, udaremnia reformy, niszczy harmonogramy, terminy, koordynację. To właśnie ona demoralizuje lepszą część załogi, szczególnie młodzież; sieje bakcylami bumelantstwa, zwątpienia, niewiarę; wznieca łobuzerski cynizm; dusi twórczy zapał ludzi...

Ich nieobecność w fabrykach, przy trwającym procesie produkcji i jednocześnie stała realizacja zwiększonych



Uśmiechy dziewcząt są słodkie, natomiast ogorki — kwaśne. I to jak jeszcze. Nazywają się — po zapakowaniu w słoiki i przyrządzeniu — praskie.

Po dwu latach

Jeśli znajdziesz się kiedyś na kłódzkim dworcu — wyrzycij na drogę. Zobacysz tam dwie osobliwości: karetę żywcem przeniesioną z fin de siècle'u (za 5 zł polskich do miasta!) i nieomal vis à vis, budynek z tablicą — Gromadzka Rada Narodowa w Pomorzanach Fabrycznych.

Mniejsza o „wehikuł”; dni grata są policzone. Skąd jednak podszczecińska nazwa w centrum kraju? I ten przemysłowy przymiotnik? Złuszczają, że do niedawna ze świecą byś w gromadzie fabryki szukał. Do niedawna. Teraz — fabryka jest. Tuż przy dworcu. Możemy zatem odetchnąć z ulgą.

Odźwierny przy bramie wiodącej na podwórze „Alfy”, ten sam, co przed dwoma laty — powitał nas dobrym słowem. Ha, nędzne stróżowskie schronienie zamienił na całkiem solidną wartownię, pobudowaną przy wrotach. Wesoło trzaska ogienek...

Długa była terapia tej fabryki. Stała się w 1945 roku, gdy zabrakło amatorów na marmoladę z buraków i brukwi oraz tych, którzy warzywa polecali. Znachorów od uzdrawiania „Alfy” — bo taka była kiedyś nazwa fabryki — znalazło się sporo. Główną rolę odegrało państwowe mleczarstwo, skrzętnie uwolniwszy chora ze zbędnych maszyn. I wtedy, po jedenastu latach, gdy śmiertelna agonia dławila dawną wytwórnę — nareszcie trafił się lekarz z prawdziwego zdarzenia: terenowy przemysł spożywczy. Oglądałem wtedy „Alfę”. Był to obraz nędzy i rozpacz. W głównej hali produkcyjnej mieścił się magazyn GS.

Finansowa transfuzja, a zwłaszcza organizatorska kuraacja pod okiem Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu — przyniosła dobre wyniki. Nie ulegam łatwo wzruszeniom, ale technicznie życia w „Alfie” — robi wrażenie. Nie lada to był wyczyn, jak na tryby naszej wciąż jeszcze biurokratyzowanej maszyny. To też dwóch kierowników nie wytrzymało; machniętą ręką nim jeszcze w fabryce ruszył pierwszy silnik. Dopiero Stefan Szarski, długoletni fachowiec przetwórstwa owocowo-warzywnego — dopiął celu. Zakład zaczął pracę w lipcu ubiegłego roku.

Długo można by opowiadać o przecierach pomidorowych, pul pach truskawkowych, dżemach sliwkowych, marynowanej cebuli (dla znawców!), praskich ogórkach, piklach, twardej marmoladzie, marynowanych borowikach, musie jabłkowym... Podjęcie produkcji tak szerokiego wachlarza wyrobów z surową w gruncie rzeczy załogą, w nader prymitywnych warunkach — było trudnym zadaniem. A osiągnięcie jakości, której — sądząc po dżemie — nie powstydziliby się „Pudluszki”, naprawdę daje powód do dumy.

Chciałbym jednak na inne momenty, związane z uruchomieniem nieczynnych obiektów przemysłowych, zwrócić uwagę; wspomniałem już, że w ubiegłym roku „Alfa” dała zajęcie czterdziestu pracowników. W tym sezonie kierownictwo zakładu, wspólnie z dyrekcją w Kole (przeds. przem. teren.) planuje zatrudnienie 120 osób. To oznacza poprawę bytu wielu rodzin z Kłodawy i Kola; dwakroć tyle, albo i więcej, uzyskają okoliczni gospodarze za swoje pomidory, sliwki, ogórki, cebule... W zeszłym roku „skośli” 2 miliony, przy niedużych jeszcze możliwościach przerobowych zakładu. Obecnie już plantatorzy pozawierali z fabryką sporo umów.

A my? Cóż, my mamy o tyle z „Alfą” do czynienia, o ile jej produkty trafiają do sklepów, w których zwykliśmy się zaopatrywać. A produktów tych — mówi Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego — wciąż mało, mało... Na przykład mizerii (tak!), „Alfa” wyprodukowała 20 ton. Widzieliście gdzie słoiki? Ja — nie. A zjadłoby się mizerii w zimie. I to jest tragedia, niemniej ważna korzyść, płynąca z uruchomienia nieczynnych zakładów: dostarczanie na nasz chłonny rynek dodatkowych towarów.

Niecały rok pracuje „Alfa”, ale załoga wydaje się być związana ze swym zakładem. Obok kierownika Szarskiego pracuje jako kontroler techniczny p. Romuald Springel, absolwent liceum chemii spożywczej w Inowrocławiu, majsterem zaś jest p. Władysław Grala. Ten — zawodowo — tobił skok niemały; zwolni

niony z aparatu państwowego, nie wahał się odbyć specjalnego kursu i pójść do produkcji. Kierownictwo trójka raduje się obecnie uzyskaną maszyną do przecierania. Są w „Alfie” zaczątki laboratorium.

Ala — przede wszystkim — potrzeba trochę miejsca. Rzeźniczyście, ciasnota panuje w fabrycznej niesłychana. Gdyby tak wpaść do olbrzymiej kadzi z pulpa, nim ktokolwiek zdolałby dotrzeć na koniec hali, zawalanej stertami beczek... Nie, w tak prymitywnych warunkach nie może być mowy o dalszym rozwoju kapitalnie zlokalizowanej przetwórci (baza surowcowa, ręce do pracy, tuż przy stacji — w jednakowej niemal odległości od Poznania, Łodzi, Warszawy). Potrzebny jest na gwałt magazyn dla opakowań i gotowych produktów, a przede wszystkim kawał podwórza, gdzie zajeżdżałby mogłyby rolnicy ze swymi produktami.

Jak mnie poinformowano, dyrekcja w Kole czyni starania u władz powiatowych o przyznanie gruntu z Państwowego Funduszu Ziemi, tuż przy fabryce, użytkowanego w tej chwili przez któregoś rolnika.



Znany Poznański artysta-malarz — Franciszek Prabucki wystawia obecnie swoje prace w „salonie pod czwórka” przy pl. Wolności.

Reprodukujemy plótno artysty zatytułowane „Nad książką” Fot. Fr. Maćkowiak

Pierwszy rocznik Rady Naukowo-Ekonomicznej poznańskiej WRN

1-szy numer Rocznika Rady Naukowo-Ekonomicznej WRN ukazał się w sprzedaży.

Rocznik ten zawiera cały szereg ciekawych materiałów i stanowi istotnie — jak się wyraził przewodniczący Prez. WRN Fr. Szerbał — „ogniwo powiązania nauki z praktyką budownictwa społeczno-gospodarczego regionu”.

Centralny problem „Rocznika” — to „Kierunki i perspek-

tywy rozwoju gospodarczego woj. poznańskiego” prof. dr. Barcińskiego (przewodniczącego Rady N.-Ek.) oraz związana z tym referatem dyskusja szeregu członków Rady, poruszająca tak ciekawe tematy, iż każdy czytać ją będzie z zainteresowaniem. Prof. St. Waschko wskazuje na nie wykorzystane możliwości przemysłu.

Prof. J. Czekalski zwraca uwagę, iż Wielkopolska winna stać się pośrednikiem (i przetwórcą produktów) pomiędzy Warszawą a Berlinem, oraz między Gdańskiem a Śląskiem. Rozwija również sprawę kierunków rozwojowych rolnictwa, co podtrzymują prof. Trojanowski i prof. Bogusławski. Prof. Skowroński i prof. Wierzbicki podkreślają w swych wypowiedziach rolę przemysłu drobnego. A prof. Wrzesniowski przedstawia bardzo ciekawe projekty przerobu węgla na masy plastyczne. Nadto wiele cennych myśli wniesli również Br. Dziuba, T. Molenda, A. Lendzion, J. Wilska, H. Kalwaryjski i R. Domański.

W części „artykułowej” na szczególną uwagę zasługują wypracowania opracowane Z. Rymaszewskiej o sytuacji mieszkaniowej województwa, wykazujące, że w tej dziedzinie jest źle. Praca prof. Smoleńskiego o budżetach rodzinnych 1955/56 r. stanowi pierwszą w Polsce publikację regionalnych wyników tego typu badań. Artykuł inż. H. Lendzion z okazji 1800-lecia Kalisza zawiera zarys historyczny rozwoju miasta i ciekawe uwagi na temat planu zagospodarowania przestrzennego Kalisza.

Część statystyczna podająca b. szczegółowe tablice z rozbićciem „na powiaty” obejmuje lata 1949—56 r. i porównania z cyframi przedwojennymi. Szczególnie cenne są tablice przedstawiające zmiany w stopniu uprzemysłowienia poszczególnych powiatów na przestrzeni czasu 1931—1954 r. oraz zmiany aktualne w przemysle i rzemiośle (1955 r., 1956 r. i 1957 r.).

Z dziedziny rolnictwa znajdziemy w „Roczniku” najświeższe dane z czerwowego (1957 r.) spisu rolnego w ujęciu powiatowym, nie publikowane jeszcze przez GUS.

Jeszcze jedną nowość stanowi bilans dochodów i wydatków województwa poznańskiego.

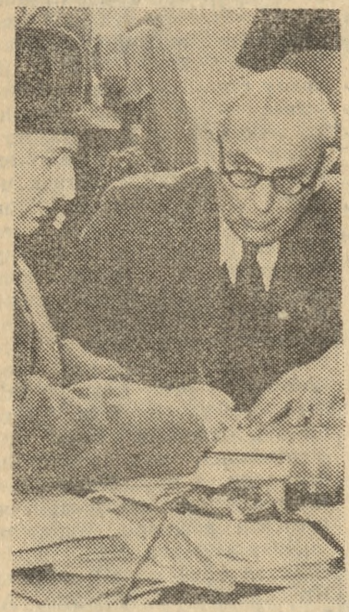
Wreszcie Rocznik zamieszcza komplet sesji i uchwał, podjętych w minionej kadencji WRN, oraz szereg map i planów.

Redaktorem Rocznika jest mgr B. Gruchman, a w skład Rady Redakcyjnej wchodzi: prof. Fl. Barciński, Witold Górski, Witold Hemppowicz, J. Krzyżaniak, M. Piotrowski, M. Prażmowski, St. Strykowski, Z. Węgrzyk i prof. Zb. Zakrzewski. W. E.

Tylko dla amatorów! Cebula marynowana w kaparach. Do diabła, próbowaliśmy tego specjału: wylazły ciżowie kowi na wierzch oczy... Fot. (2) E. Kitzmann

Wybraliśmy się z naszym fotoreporterem na łowy. W dodatku — na ludzi... Obiektyw fotoaparatu kierował się ku ciekawszym postaciom ludzi z Targów, wyszukiwał ciekawe sytuacje związane z tą imprezą. Cała zdobycz wpadła w klatkę... filmową naszego aparatu, utrwalała w sytuacji podpatrzonej przez niedyskretnego (czasem) fotoreportera.

Praca kobiet zyskuje coraz większe uznanie u potomków Adama. Ten starszy pan (rzeczywiście starszy, choć tego na zdjęciu nie widać) na swój sposób medytuje „jak ułatwić życie pracującej kobiecie” i przygląda się pralce z Poznańskich Zakładów Metalowych Przem. Terenowego. Co go więc interesuje; sam prototyp (z wyżyłmaczką), jego „moc produkcyjna” (3 kg na 4 minuty) czy też cena? Pralka kosztuje 2.400 zł. A gdzie ją można będzie kupić?



Tekst: Z. S.
Zdjęcia (3): K. Przychodźki



Pani N. N. roznosi po stoiskach zamówioną przez wystawców kawę, herbatę i zakąski. Zdjęcie zrobione przy ekspozycji chemii. Spieszyła się bardzo, choć napoje nie stygły w dobrych termosach; miała masę zamówień, a od każdego otrzymuje przeciętne 10%. Na Targi trafiła przez Studeńskie Biuro Pośrednictwa Pracy.

Ważny moment na Targach. Pan Stefan Kleinert ze stoiska poznańskiego WZSP z uwagą śledzi pióro przedstawiciela warszawskiego PDT, podpisującego umowę. Podpis trzeba złożyć na 7-8 egzemplarzach umowy.

No, już, targ był ciężki... Świadczą o tym próżne skłaniki po kawie. Teraz WZSP musi dostarczyć PDT konfekcję wyszczególnioną w umowie na sumę 250 tys. zł. Co to znaczy jeden, przepraszam — siedem podpisów...

Potrzeba dodatkowo 450 mln. zł na rozwój miasta

Dziś wyjechała do Warszawy delegacja Prezydium RN m. Poznania ze specjalnym memoriałem, który zostanie przedstawiony w Komisji Planu.

W kolizji z prawem

Niedawno obszernie informowaliśmy — w notatce pt. „Pan prokurator przyszedł” — o praktykach Kazimierza Jarochońskiego (zam. przy ul. Szpitalnej 1b), który kłamliwie podając się za prokuratora usiłował wyłudzić z Wydziału Kwaterunkowego przydział mieszkania.

Ostatnio odbyła się rozprawa. Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Jarochońskiego na 10 miesięcy więzienia.

Prokuratura Wojewódzka zakończyła śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych w Zakładach Gazownictwa Okręgu Poznańskiego. Jak wynika z obliczeń biegłych, ogólna suma strat sięga ćwierć miliona złotych. Przed sądem staną: pracownicy Gazowni — kier. dz. instalacji i oświetlenia inż. Włodzisław Matuszewski, jego zastępca — Alojzy Wieszczyczński oraz urzędnik Zarządu Gosp. Kom. i Mieszk. — Henryk Zielazek.

20 ub. miesiąca Sąd Wojewódzki za dokonanie napadu rabunkowego skazał na 10 lat więzienia Jerzego Nowaka (zam. przy ul. Dąbrowskiego 42b). Prokurator wniósł o rewizję wyroku w tej części, która uniewinnia oskarżonego od usiłowania zabójstwa i posiadania broni. (ak)

Informujemy

20 bm. o godz. 18 odbędzie się w Salonie Wystawowym CBWA (Odwach — Stary Rynek) otwarcie jubileuszowej wystawy scenografii lalkowej Ireny Pikiel — kierownika plastycznego Teatru „Marcinek”. Irena Pikiel obchodzi 30-lecie pracy w lalkarstwie artystycznym oraz 10-lecie pracy na stanowisku kier. plastycznego „Marcinka”.

Wystawa Ireny Pikiel, nad którą objął protektorat wiceminister kultury i sztuki — Edward Marzec, jest pierwszą w Polsce wystawą scenografii teatrów lalkowych i pierwszą w Poznaniu wystawą scenografii teatralnej.

Studium Języków Obcych i TWP organizują odczyty w językach obcych: 18. 3. br. w małej Auli UAM doc. k. n. Stanisław Gniadek wygłosi odczyt pt. „Aspects de la France contemporaine”. 25. 3. br. także w małej Auli UAM lektor mgr Mieczysław Kobylański wygłosi odczyt pt. „English Life and Language”. Wstęp 2 zł.

17 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali kameralnej PWSM przy ul. Armii Czerw. 87 zebranie plenarne wszystkich członków Poznańskiego Tow. Muzycznego, poświęcone omówieniu ważnych spraw związanych ze zbliżającym się 75-leciem istnienia Towarzystwa.

Odpowiadamy

H. A. — Po szczegółowe informacje w sprawie wyjazdów radzimy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. (1122)

Leon Paprocki — Za nadesłane wiadomości dziękujemy. Wykorzystamy je przy omawianiu spraw naszych parków. (1208)

„Stały czytelnik” — List przekazujemy do O. Z. K. (1205)

Stała czytelniczka — Zwolenniczka reformy „Koziołków” — Ilu grających tyle pomysłów. Należy zwrócić się bezpośrednio do „Koziołków”. (1260)

Antoni R. Mosina — Sprawą zainteresowali Wydział Zdrowia. Za list dziękujemy. (1264)

Wyjaśnienie

Wskutek mylnej informacji w śródowym numerze „Głosu” podano błędnie, że pieniądze na zakup książek zostały złożone Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece. W rzeczywistości dar otrzymała Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego.

Dnia 11 marca 1958 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł, przeżywszy lat 25, nasz najdroższy syn i brat, śp.

Marian Cichy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15. III. 1958 r. o godz. 10 na cmentarzu w Skórzewie, pow. Poznań.

W ciężkim smutku pograżeni RODZICE, BRACIA I SIOSTRA

Zakrzewo, pow. Poznań.

7876g

Wzorowy gabinet geograficzny

W szkole podstawowej nr. 15 przy ul. Berwińskiego otwarto 12 bm. wzorowo urządzonego gabinetu geograficznego wyposażonego w komplet map, globusów, tablic i innych pomocy — do pogłębienia nauki tego przedmiotu. Z gabinetu korzystać będą nie tylko uczniowie ale i nauczyciele z Miejskiego Ośrodka Metodologicznego Geografii. Inicjatorem urządzenia pracowni był dr Aleksander Wilkoszewski — kierownik Miejskiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych. Do powstania gabinetu przyczyniła się też ofiarność komitetu rodzicielskiego. Część pomocy szkolnych ofiarowała grunwaldzka DRN, a aparat projekcyjny dostarczył Wydział Oświaty Prez. RN m. Poznania.

Dużo pracy w zorganizowaniu nowej placówki nauczania włożył m. in. Julian Wieteski, Józef Bartoszewski, mgr Czesław Hawliczek i Jadwiga Makosińska — kier. szkoły nr. 42 przy ul. Różanej. (M)

Koncerty w Filharmonii

14 i 15 bm. o godz. 19.15 w auli UAM odbędą się dwa koncerty symfoniczne. Wykonawcami będą orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii, Chór Męski „Arion” (przygotowany przez Witalisa Dorosła) oraz soliści: Bolesław Małtuszek — tenor, solista Opery poznańskiej Antoni Majak — bas i recytator Ryszard Sobolewski, artysta Teatru Polskiego. Dyrygować będzie Jerzy Miodziejowski. W programie usłyszymy „Medytację na temat chorale o św. Wacławie” na orkiestrę smyczkową Józefa Suka, współczesnego kompozytora czeskiego oraz prawykonanie oratorium „Opowieść o św. Jacku Odrowążu”, Jerzego Miodziejowskiego, napisane z okazji 700-lecia śmierci polskiego świętego.

Drogie zguby

Dnia 8. III. o godz. 10 na odcinku ulic Armii Czerwonej i Roosevelta znaleziono zegarek męski na paseczku. Zgubę odebrać można przy ul. Armii Czerwonej 28/34, od godziny 20 do 22.

Przypominamy, że w redakcji „Głosu” znajduje się obrączka złota, znaleziona 26. II. przy ul. Głogowskiej w „Delikatesach”. Zgubę odebrać można w redakcji „Głosu” ul. Grunwaldzka 19, pok. 62. (I)

Grunwald - stawia na młodzież

Jednym z głównych zadań naszej sekcji hokeja na trawie — oświadczył sekretarz WKS Grunwald mjr Kowalski i kierownik sekcji por. Talarczyk — będzie praca szkoleniowa z młodzieżą. Pragniemy umożliwić również młodym zawodnikom częstsze rozgrywania zawodów. Chłopcy, których mamy coraz więcej, palą się do spotkań. Nie chcemy im tej przyjemności odmówić. Będą to jednak mecze rozgrywane w skróconym czasie i lżejszymi łaskami.

— Czy Wasz reprezentacyjny zespół, dwukrotny mistrz Polski, zostanie zasilony nowymi zawodnikami?

— Tak, chociaż opierać się będziemy na starych „repach” z Marcem, Maciaszkiem, Kubiakiem i Stępnikiem na czele.

— Najbliższe plany?

— Przede wszystkim czynnymi staraniami o uzyskanie terenu pod boisko. Nie mamy, podobnie jak inne kluby, gdzie trenować. Jeżeli chodzi o kontakty zagraniczne, to już mamy zapewniony przyjazd hokeistów Czechosłowacji, których będziemy rewidować jesiennie.

— Ilu członków liczy sekcja?

— Około 60 aktywnych zawodników. W ciągu sezonu ilość na pewno wzrośnie.

Por. Talarczyk informuje jeszcze, że skład zarządu sekcji uzupełniają: por. Sempolski, Marzec, S. i A. Paczkowscy oraz Standar.

Blask pragnie przerwać złą passę

Pięćpociąg Blasku, którzy weszli w ub. roku do I ligi, w bieżącym sezonie wystartowali fatalnie. Co prawda natrafili z miejsca na najsilniejszych. W niedzielę, w czwartym kolejnym meczu, zmierzają się na własnej sali z Siemianowiczaną. Goście mają w swym zespole znane „rakietki”: Kawczyka, Piechacka i Fojcika.

Gospodarze trenują pilnie i występują w komplecie. (p)

Warta w Gdańsku

Wczoraj w godzinach popołudniowych zawodnicy Warty powrócili z tournée po Węgrzech, który trwał około 14 dni. Dziś przeprowadzą oni w Gdańsku ostry trening, który pozwoli na ustalenie składu do meczu z tamtejszą Polonią.

Przewiduje się, że w meczu tym wystąpią m. in. Jan Aniola (który nie był na Węgrzech), Wł. Radziński, Zb. Kazmucha, Komasa, Gogulski, Łuczak i inni.

Ze względu na dobrą zaprawę węgierską — horoskopy dla drużyny Warty winny okazać się pomyślne. Nic też dziwnego, że na mecz z gdańską Polonią wyjeżdża w sobotę z Poznania dość liczna grupa kibiców (trzy wagony!). (mh)

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-2.

Sport

Jak postępują prace na Malcie?

Komisja złożona z przedstawicieli Prezydium RN z radnym D. Osłińskim i POZTWioli, z prezesem Henrykiem Güttlerem na czele dokonała kolejnej lustracji prowadzonych prac przy budowie urządzeń toru regatowego na Malcie. Roboty uległy pewnej zwłoce, szczególnie betonowe, wskutek warunków atmosferycznych.

Jak nas informuje przedstawiciel PKKF p. Wojciechowski, gdy tylko warunki się polepszą, by dotrzymać terminu prace prowadzić będzie na 2 lub 3 zmiany. (p)

Komunikaty

Walne roczne zebranie KS Cybina odbędzie się dziś o godz. 17 w świetlicy Zakładów Mięsnych przy ul. Grochowej Łąki. Organizatorzy zapraszają również sympatyków klubu.

Olimpiada 1964 r. w Polsce?

Z niezwykle ciekawą propozycją wystąpił na łamach „Sportu” kandydat inż. F. Szwarzgryk z Krakowa.

Proponuje on, w związku z uchwałą Rządu o uroczystym obchodzie Milenium, urządzenie w 1964 r. igrzysk olimpijskich w Polsce.

Tysiąclecie państwa nie odbywa się często — i dlatego sadzi autor — wiele delegacji może się ustosunkować pozytywnie do propozycji Polski, tym bardziej, że do tej chwili nie zapadła decyzja, które z państw powierzy organizację Olimpiady 1964. Pretendują do

niej Tokio, Wiedeń, Moskwa i wielkie miasta amerykańskie.

F. Szwarzgryk uzasadnia swoją propozycję m. in. tym, że „mamy już kilka stadionów, na których mogłyby się odbywać olimpijskie pojedynki. Np. na Stadionie Dzieciątka w Warszawie, Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, stadionie w Sosnowcu, Wisły w Krakowie, w Hali Ludowej we Wrocławiu, Pałacu Sportowym w Łodzi, w Hali krakowskiej Gwardii, sporty wodne w Poznaniu itp. Naprawdę ciekawa propozycja. (x)

Marzec
14
piątek

Imieniny:

Matylda,
Leona

Teatry

OPERA — g. 19 „Aida”; POLSKI — g. 19 „Pan Jowialski”; NOWY — g. 19 „Jim i Jill”; OPERETKA POZNAŃSKA — nieczynna; SATYRY — g. 19.30 „Piękna Helena”; MARCINEK — g. 12 „Pastorałka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Panna Nitouche”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16 „Ewa chce spać” (polski 18 l.); g. 18 i 20.30 „Wagabunda”; BAŁTYK — g. 16, 18 i 20 „Złoty kask” (franc. 18 l.); RIALTO — g. 10-20 „Nieznajoma dziewczyna” (panorama, kolor, franc. 16 l.); MUZA — g. 10-20 „Deszczowy lipiec” (polski 16 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Czarodziejskie dary”; g. 12-20 „Poznane nocą” (franc. 18 l.); CZERNASTKA — g. 13, 15.30, 18 i 20 „Bosonoga Contessa” (USA 18 l.); TARGOWE — g. 18 i 20 „Śmiech zabroniony” (NRF 12 l.); WOJSKOWE — g. 17, 19 „08/15 Kapitulacja” (NRF 18 l.); GWIAZDA — g. 16, 18 i 20 „Jutro będzie za późno” (włoski 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Zagubione melodie” (austr. 14 l.); MINIATURA — g. 16, 18 i 20 „Ucieczka do Francji” (włoski 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Proszę ostrzeż!” (czeski 7 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Przemity nicy” (NRF 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Dziewczyna z Immenhoff” (NRF 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Koniec nocy” (polski 18 l.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Jak beapaiskie psy” (franc. 18 l.); ZNIEC — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 21 „Bomba Agra”.

CYRK SZWEDZKI (MTP hala nr 14) — g. 19.